

STANISŁAW FITA

STO LAT  
TOWARZYSTWA LITERACKIEGO im. ADAMA MICKIEWICZA\*

W II połowie XIX w., określanej nieraz jako "czas niepoetycki", obserwuje się zjawisko rozwoju różnych form kultu Adama Mickiewicza. Autorytet poety, uznanie go za największego mistrza słowa - są bezsporne. Nawet najbardziej skrajni krytycy tradycji romantycznej widzą w Mickiewiczu twórcę, który otworzył drogę ku nowej epoce. Dla ludzi tamtych czasów jest on "nie tylko twórcą arcydzieł, lecz [...] bohaterem i wzorem narodowym"<sup>1</sup>. Szczególną rolę w upowszechnianiu publicznego kultu Mickiewicza odegrały środowiska młodzieży studenckiej, przede wszystkim Czytelnie Akademickie w Krakowie i Lwowie: organizują co roku w listopadzie uroczyste wieczory otwarte dla szerokiej publiczności, które przekształcają się nieraz w manifestacje na cześć poety-wieszczka, duchowego wodza narodu w niewoli<sup>2</sup>. W Warszawie i zaborze rosyjskim podobne uroczystości odbywały się w konspiracji. I tu mają one przebieg podobny: organizuje je młodzież akademicka, zazwyczaj łącząc rocznicę śmierci Mickiewicza z rocznicą powstania listopadowego, recytuje się utwory poety i wygłasza programowe referaty - o drogach do niepodległości. Ciekawe relacje z takich studenckich obchodów w Warszawie znajdujemy w *Dziennikach* Żeromskiego. Innymi przejawami ciągle rozszerzającego się kultu poety były pomniki, tablice pamiątkowe, a szczytowym momentem stała się uroczystość sprowadzenia prochów Mickiewicza na Wawel w lipcu 1890 r.

W środowiskach naukowych zauważa się, że to zjawisko społeczne, które stanowiło już trwały składnik życia narodowego, mimo iż wyrasta ze szlachetnych pasji i wzniosłych intencji, karmi się przede wszystkim legendą

---

\* Tekst referatu wygłoszonego na jubileuszowej sesji Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w auli Uniwersytetu Wrocławskiego 25 X 1986 r.

<sup>1</sup> Takich słów użył A. Świętochowski w artykule z 24 XII 1898, w dniu odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie (por. K. Chruściński, *Świętochowski o Mickiewiczu*, "Pamiętnik Literacki" 77:1986 z. 2 s. 248).

<sup>2</sup> S. K a w y n, *Ideologia stronnictw politycznych w Polsce wobec Mickiewicza 1890-1898*. [W zbiorze:] *Studia i szkice*. Kraków 1976 s. 182-192.

Mickiewiczowską, nie zawsze natomiast znajduje oparcie w rzetelnej znajomości dzieł poety. Toteż coraz częściej słyszy się głosy uczonych wskazujące konieczność upowszechnienia wiedzy o Mickiewiczu oraz zorganizowania systematycznych badań nad jego życiem i twórczością. Najczęściej i w sposób najbardziej konkretny postulaty te są formułowane przez polonistów lwowskich: mówi się o konieczności opracowania nowego, poprawnego wydania dzieł Mickiewicza, prowadzenia badań źródłowych nad jego biografią oraz studiów nad twórczością i jej wpływem na współczesnych i potomnych, a także o potrzebie planowego gromadzenia wszelkich materiałów i dokumentów, które mają stanowić warsztat pracy dla badaczy poety i jego czasów<sup>3</sup>. Są to kroki prowadzące do utworzenia Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza.

Akt jego założenia został spisany w biurze Macierzy Polskiej w gmachu sejmowym we Lwowie 8 maja 1886 r. Określa on zadania Towarzystwa w sposób następujący:

1. Zbieranie i porządkowanie materiałów odnoszących się do pism i życia tego największego poety naszego, do wszelkich jego stosunków, a wreszcie do całego ruchu umysłowego, którego on był głównym przedstawicielem.

2. Rozjaśnianie tych pism i tego żywota, znaczenia poety dla społeczeństwa, jego stanowiska w literaturze polskiej, jego stosunku do swoich i obcych pisarzy.

3. Rozpowszechnienie dzieł poety i w ogóle krzewienie czci dla niego i jego poezji<sup>4</sup>.

Pod tym dokumentem widnieją podpisy: Józefa Tretiaka, Franciszka Kornarskiego, Franciszka Próchnickiego, Alberta Zippera, Bolesława Czerwieńskiego, Władysława Bełzy, Gubrynowicza i Schmidta oraz Władysława Zawadzkiego.

Głównym jednak twórcą Towarzystwa Mickiewiczowskiego był pierwszy prezes, wybrany jesienią 1886 r., Roman Piłał: on określił jego charakter, sformułował cele działalności i zaplanował konkretne prace. Dbał przede wszystkim o zachowanie naukowego profilu Towarzystwa, stąd też w samym założeniu miało ono charakter elitarny i dopuszczało do grona członków czynnych tylko pracowników "na polu historii literatury polskiej", przede wszystkim tych, którzy byli znani "z prac swoich historycznoliterackich odnoszących się do okresu Mickiewicza"<sup>5</sup>. Nie dziwi więc fakt, że Towarzy-

<sup>3</sup> Por. J. Krzyżanowski. "Pamiętnik Literacki" i jego dzieje. "Pamiętnik Literacki" 53:1962 z. 3 s. 66-68; tenże. Na przedprożu dziewięćdziesięciolecia. "Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza" 11:1976 s. 5; S. Fita. Zarys dziejów Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. "Rocznik TLAM" 20:1985 [druk 1986] s. 19-21.

<sup>4</sup> Cyt. za: B. Nadołski. Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza 1886-1936. Zarys historii. Lwów 1937 s. 8.

<sup>5</sup> Statut Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza. "Pamiętnik TLAM" 1:1887 s. 273.

stwo skupiało szczupłe grono członków czynnych (w ciągu pierwszych kilkunastu lat 32-45), a wszystkie ich wysiłki koncentrowały się na pracach naukowych i wydawniczych. Nawet posiedzenia Wydziału - oprócz załatwiania koniecznych spraw administracyjnych - poświęcone były dyskusjom nad planami wydawnictw, metodą opracowania bibliografii Mickiewiczowskiej czy kanonu krytycznej edycji dzieł poety. Towarzystwo stanowiło więc wówczas coś w rodzaju "Mickiewiczowskiego seminarium uniwersyteckiego"<sup>6</sup>, kierowanego wytrawną ręką prof. Pilata.

Najważniejszymi przedsięwzięciami Towarzystwa w tym czasie były: wydawanie rocznika pt. "Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza" (ukazało się w sumie 6 tomów) oraz prace nad krytycznym wydaniem *Dzieł*, zaplanowanym na 12 tomów, którego realizacja rozpoczęła się w r. 1893. Nie zdołano doprowadzić do opracowania i wydania bibliografii ani też do skompletowania, a nawet systematycznego gromadzenia specjalistycznej biblioteki. Zresztą i te dwa wymienione wcześniej przedsięwzięcia realizowano nie bez przeszkód. Gdy Towarzystwo zaangażowało swe siły w przygotowanie edycji *Dzieł* Mickiewicza, zabrakło środków na kontynuowanie wydawnictwa "Pamiętnika" (ukazywał się on regularnie w latach 1887-1891, a kolejny tom wydano dopiero po kilkuletniej przerwie w r. 1898). Natomiast z dużym rozmachem rozpoczęła edycja *Dzieł* także nie mogła być realizowana zgodnie z pierwotnym planem i nigdy nie została ukończona (wyszło 6 tomów zawierających utwory poetyckie; dwa ostatnie, nie w pełni opracowane przez Pilata, ukazały się dopiero kilka lat po jego śmierci).

Zachowując swój naukowy i akademicki profil Towarzystwo starało się, pośrednio i bez rozgłosu, uczestniczyć w obchodach ku czci poety i w akcjach popularyzujących jego twórczość w społeczeństwie. Tak np. jeden z członków Wydziału, Wilhelm Bruchnalski, opracował tekst *Pana Tadeusza* dla wydawnictwa Macierz Polska we Lwowie. Wydany po raz pierwszy w r. 1888 w nakładzie 15 000 egzemplarzy, był kilkakrotnie wznawiany i rozpowszechniany po bardzo przystępnej cenie (10 centów) i do końca XIX stulecia osiągnął rekordowy na owe czasy nakład 90 000 egzemplarzy. Także z inicjatywy Wydziału Towarzystwa zorganizowano uroczyste obchody setnej rocznicy urodzin Mickiewicza w r. 1898, których trwałą pamiątką jest wzniesiony kilka lat później pomnik-kolumna poety na Placu Mariackim we Lwowie. Podczas przygotowań oraz w trakcie trwania uroczystości Towarzystwo świadomie pozostawało w cieniu, działając poprzez swych przedstawicieli w poszczególnych komisjach i sekcjach komitetu jubileuszowego.

---

<sup>6</sup> Tak określił Je J. Kleiner (*Pięćdziesięciolecie Towarzystwa Literackiego im. Mickiewicza*. "Gazeta Polska" 1937 nr 155).

Taki sposób postępowania sprawił, że pozostawało ono nie znane szerszemu ogółowi, który - rzecz naturalna - nie darzył szczególnym zainteresowaniem jego specjalistycznych wydawnictw i nie dostrzegał istotnej roli odgrywanej jednak "za kulisami" pewnych, nawet głośnych, imprez. Nie zjednywało to Towarzystwu Mickiewiczowskiemu licznych zwolenników. Z tej przyczyny także liczba członków wspierających (od r. 1890 nazywanych "zwyczajnymi") była raczej niewielka (w r. 1887 - 54, w 1898 zaś - 125). Zwracali na to z niepokojem uwagę sami działacze Towarzystwa, np. w r. 1889 jeden z nich w korespondencji ze Lwowa dla krakowskiego "Czasu" wskazał na charakterystyczne dysproporcje: podczas gdy nasze Towarzystwo liczy 54 członków czynnych, powstałe w tym samym roku Towarzystwo Historyczne skupia ich 219, a Towarzystwo Goethego w Niemczech posiada około 3 tysięcy członków rekrutujących się z różnych warstw społecznych: od uczonych i pedagogów do kupców i rzemieślników<sup>7</sup>. Wprawdzie w r. 1893 powołano do życia we Lwowie Kółko Mickiewiczowskie, które wśród swych statutowych zadań miało również wspierać i pomagać w upowszechnianiu prac i wydawnictw Towarzystwa, nie odegrało jednak większej roli i po sześciu latach przestało istnieć.

W tej sytuacji w gronie członków Wydziału coraz częściej dochodzi do dyskusji na temat kierunków dalszej działalności, a także coraz bardziej odczuwanej potrzeby zmiany profilu Towarzystwa.

Do zasadniczych zmian dochodzi w Towarzystwie Literackim w r. 1900: kierownictwo przechodzi w ręce innych ludzi, Mickiewicz pozostaje patronem, ale zakres zainteresowań i działań Towarzystwa rozszerza się na cały obszar wiedzy o literaturze polskiej. Nieregularnie wydawany rocznik poświęcony wyłącznie Mickiewiczowi zostaje zastąpiony od r. 1902 kwartalnikiem "Pamiętnik Literacki", poświęconym "historii i krytyce literatury polskiej". Odtąd badacze dziejów literatury polskiej zyskują własny organ naukowy, a autorzy prac o Kochanowskim czy Krasińskim nie muszą szukać gościny na kartach "Kwartalnika Historycznego". Był to również znamienny przejaw zmiany orientacji nowego pokolenia badaczy i czytelników: poetą tej generacji, a nawet obiektem kultu, staje się Słowacki; na Mickiewicza i jego dzieła zaczynają oni spoglądać bez emocjonalnego zaangażowania, z dystansem właściwym historykom literatury<sup>8</sup>. To znamienne przesunięcie punktu ciężkości zainteresowań widoczne jest w tematyce rozpraw i materiałów zamieszczanych w "Pamiętniku Literackim": tak np. w latach 1902-1914 opublikowano 137 prac o Słowackim, tylko 53 o Mickiewiczu, a 45 o

<sup>7</sup> Z. H o r d y ń s k i. *Kronika lwowska*. "Czas" 1889 nr 109.

<sup>8</sup> Warto zwrócić uwagę na znamieną wypowiedź B. Gubrynowicza, ówczesnego sekretarza Wydziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, którą sformułował w wykładzie o Słowackim na kursach akademickich dla kobiet we Lwowie: "W czasach, które nastapia, Słowacki, a nie Mickiewicz będzie poetą młodzieży. Mickiewicza literackohistorycznie uwielbiamy, ale epoka jego zamknięta i skończona" ("Promień" 1899 nr 1 - cyt. za: K a w y n, Jw. s. 303).

Krasińskim. Specjalne zeszyty pisma poświęcono Rejowi, Skardze, Słowackiemu i Krasińskiemu. Podobnie jak pod koniec stulecia Towarzystwo inspirowało uroczyste uczczenie rocznicy Mickiewiczowskiej, tak teraz z inicjatywy Wydziału zorganizowano obchody setnej rocznicy urodzin Słowackiego, których najważniejszym momentem był ogólnokrajowy Zjazd Historycznoliteracki im. Juliusza Słowackiego we Lwowie w październiku 1909 r. Skromniejszy zakres miały imprezy naukowe i popularne poświęcone Zygmuntowi Krasińskiemu i Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu w r. 1912.

Towarzystwo, rozszerzając pole swoich zainteresowań, zdołało przyciągnąć większą liczbę osób; odpowiednio zmodyfikowany statut pozwalał przyjmować na członków wszystkich badaczy i miłośników literatury. I tak w latach 1900-1917 ogólna liczba członków wzrasta do 340. Znaczny odsetek stanowią nauczyciele szkół średnich ówczesnej Galicji. A ponieważ każdy członek Towarzystwa otrzymywał "Pamiętnik Literacki", pismo zdobywa coraz szerszy teren oddziaływania, jest dostępne również w niektórych bibliotekach gimnazjalnych i niejeden z późniejszych członków Towarzystwa Mickiewiczowskiego zetknął się z nim po raz pierwszy właśnie poprzez lekturę "Pamiętnika", którego zeszyty znajdował w czytelniach w Sanoku, Jaśle czy innych miejscowościach<sup>9</sup>.

Regularne wydawanie "Pamiętnika Literackiego" uważało Towarzystwo za swą najważniejszą powinność. Nie zrezygnowało z niej - mimo trudności - także podczas pierwszej wojny światowej, chociaż trzeba było z cyklu kwartalnego przejść na formę rocznika, który czasami ukazywał się ze "znacznym, kilkutygodniowym opóźnieniem". "Pamiętnik" stał się widocznym wyrazem ciągłości istnienia Towarzystwa Mickiewiczowskiego, które z chwilą powstania Polski niepodległej do swych od lat realizowanych zadań dodało nowe: rozszerzenie działalności na obszar całej Polski poprzez zakładanie filii w różnych miastach.

Możliwość tworzenia oddziałów gwarantował statut z 1901 r. Już wówczas utworzono pierwszą filię w Tarnowie, której działalność nie trwała jednak długo<sup>10</sup>. Teraz powstają kolejno oddziały w Krakowie, Warszawie, Lublinie, Poznaniu, Wilnie, Katowicach, Łodzi. Niektóre z nich, jak warszawski czy krakowski, prowadzą dość regularną działalność odczytowo-naukową, inne

<sup>9</sup> Czytelnie istniały w niektórych gimnazjach galicyjskich, korzystała z nich młodzież klas VI-VIII, w drugim półroczu także klasy V. Można było czytać na miejscu wydawnictwa encyklopedyczne i popularnonaukowe oraz czasopisma: oprócz "Pamiętnika" udostępniano m.in. "Kwartalnik Historyczny", "Przegląd Filozoficzny", "Kosmos", "Wszelchświat", "Przegląd Polski", "Przegląd Powszechny" (J. S ł o t w i Ń s k i. *Czytelnie i kółka naukowe młodzieży - ich urządzenie i zadania. W: Sprawozdanie z trzeciej konferencji dyrektorów szkół średnich galicyjskich odbytej we Lwowie w dniach 23 i 24 marca 1908.* Lwów 1909 s. 34-35). - Wieloletni członek i zasłużony działacz Towarzystwa, S. Rutkowski, postanowił w r. 1912 zapisać się do Towarzystwa jako student II r. Uniwersytetu Lwowskiego, gdy otrzymał od swego wuja, właśnie cytowanego J. Słowińskiego, dyrektora gimnazjum w Jaśle, który wówczas przechodził na emeryturę, komplet roczników "Pamiętnika Literackiego" od r. 1902 (zob. S. Ś w i r k o. *Rozmowa z dr. Stanisławem Rutkowskim.* "Rocznik TLAM" 8:1973 s. 149).

<sup>10</sup> Filia w Tarnowie, założona głównie z inicjatywy T. Piniego w grudniu 1901 r., działała do r. 1905.

mają w swych krótkich dziejach zaledwie kilkuletnie okresy aktywności, niektóre ograniczają się niemal wyłącznie do zbierania prenumeraty "Pamiętnika Literackiego". Wydaje się, że władze centralne Towarzystwa nie miały sprecyzowanej koncepcji pracy oddziałów terenowych. Świadczy o tym wypowiedź wiceprezesa Wydziału i redaktora "Pamiętnika Literackiego" Bronisława Gubrynowicza na posiedzeniu oddziału w Krakowie w grudniu 1927 r. Sformułował on następujące zadania oddziału: pozyskiwanie członków Towarzystwa i prenumeratorów "Pamiętnika", zbieranie i przesyłanie do Lwowa prenumeraty, werbowanie współpracowników tego czasopisma, zwłaszcza zaś recenzentów nowości naukowo-literackich oraz informowanie lokalnej prasy o wydaniu każdego nowego tomu "Pamiętnika Literackiego"<sup>11</sup>.

Mimo iż większość oddziałów organizowała częściej lub rzadziej zebrania połączone z odczytami, nie wszyscy są przekonani o potrzebie prowadzenia tej formy działalności. Odczyty te - jak wskazywano np. na zebraniach oddziału krakowskiego - nie budziły zbyt wielkiego zainteresowania i gromadziły raczej niewielkie grono słuchaczy. Przez cały czas Towarzystwo starało się rozszerzać swe wpływy w środowiskach nauczycielskich, upowszechniać w nich własne wydawnictwa, zachęcać do współpracy pedagogów pracujących twórczo na polu nauki o literaturze. Zbyt mało jednak uwagi poświęcało problematyce najbardziej interesującej pracowników oświaty. Rzadko na posiedzeniach oddziałów dyskutowano o programach szkolnych czy o podręcznikach historii literatury. Jedynie oddział w Katowicach starał się przez pewien czas spełniać rolę ogniska upowszechniającego osiągnięcia wiedzy o literaturze i - jednocześnie - "ośrodka metodycznego". I w tym czasie więc nie zdobyło Towarzystwo zbyt wielu nowych członków i zwolenników i nie rozszerzyło swych wpływów tak dalece, jak można się było spodziewać.

Tak np. w r. 1934 liczba członków wynosi 290 osób, skupionych w 5 oddziałach, z których tylko 3 prowadzą rzeczywistą działalność. Warto dla porównania dodać, że w tym samym roku Polskie Towarzystwo Historyczne liczy 1287 członków w 13 oddziałach, niewiele zaś młodsze Polskie Towarzystwo Filologiczne, skupiające filologów klasycznych z ośrodków akademickich i nauczycieli języków łacińskiego i greckiego w szkołach średnich, ma 480 członków i prowadzi działalność w 12 oddziałach<sup>12</sup>.

Ale właśnie w r. 1934 zarysowuje się pozytywny przełom w pracach Towarzystwa. Starzy, zasłużeni członkowie Wydziału ustępują, a kierownic-

<sup>11</sup> Księga protokołów Oddziału Krakowskiego TLAM (w zbiorach Oddziału w Krakowie).

<sup>12</sup> Informacje o tych towarzystwach podawał regularnie wydawany we Lwowie "Bulletin de l'Union des Sociétés Savantes Polonaises de Léopol". Wszystkie bowiem towarzystwa, których władze centralne miały siedzibę w tym mieście, były członkami istniejącego od czerwca 1920 r. Związku Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie.

two obejmuje prof. Juliusz Kleiner, który skupia wokół siebie grono młodych polonistów lwowskich. Nowy prezes skutecznie zabiega o umocnienie podstaw materialnych Towarzystwa, które wkrótce zdobywa sobie szerszą popularność wśród inteligencji lwowskiej dzięki regularnie organizowanym, comiesięcznym spotkaniom dyskusyjnym, znanym pod nazwą "Wieczory «Pamiętnika Literackiego»". Na terenie ogólnokrajowym utrwalił pozycję Towarzystwa Zjazd Naukowy im. Ignacego Krasickiego we Lwowie w czerwcu 1935 r., zorganizowany wspólnie z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich. Zjazd ten stał się forum zasadniczych sporów metodologicznych, dzięki czemu zapisał się w dziejach polskiej nauki o literaturze jako wydarzenie wielkiej doniosłości<sup>13</sup>. Nowy Wydział Towarzystwa miał jeszcze inne plany, zamierzał ożywić na nowo pracę oddziałów. Niestety, na przeszkodzie stanął wybuch II wojny światowej.

Ale i w trudnych latach wojny poloniści zrzeszeni w Towarzystwie Mickiewiczowskim nie zaniechali działalności i kontynuowali ją w warunkach konspiracyjnych. We Lwowie spotykali się w coraz to innym prywatnym mieszkaniu. W Warszawie, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, stałe grono członków stołecznego oddziału gromadziło się w mieszkaniu prof. Juliana Krzyżanowskiego na Starym Mieście: przedstawiali oni i omawiali swoje nowe prace, a także rozpoczęli zbieranie dokumentacji dotyczącej polonistów zmarłych, poległych i zamordowanych w czasie wojny. Te konspiracyjne zebrania pozwoliły zachować ciągłość istnienia Towarzystwa, które w nowych warunkach po zakończeniu wojny podjęło normalną pracę niemal natychmiast.

Wiadomo było jednak, że w wyniku zmian terytorialnych i ustrojowych musi ono zmienić siedzibę swego głównego zarządu: bez dyskusji wybór padł na Warszawę<sup>14</sup>. Pierwszym, który podjął konkretne kroki w kierunku wznowienia działalności Towarzystwa w skali kraju, był prof. Krzyżanowski, od r. 1934 - nieprzerwanie - prezes oddziału warszawskiego. On właśnie czynił skuteczne starania o wznowienie "Pamiętnika Literackiego", dzięki niemu w głównej mierze doszło do zwołania w zburzonej Warszawie we wrześniu 1946 r. Ogólnopolskiego Zjazdu Naukowo-Literackiego im. Bolesława Prusa, a przy tej okazji - pierwszego po wojnie walnego zgromadzenia członków Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, które jednomyślnie powierzyło profesorowi urząd prezesa Zarządu Głównego. Odtąd zaczyna się w dziejach Towarzystwa okres, który bez przesady można nazwać "epoką Juliana Krzyżanowskiego". Trwał on przez trzydzieści lat i przebiegał

<sup>13</sup> Dorobek zjazdu utrwaliła *Księga referatów Zjazdu Naukowego im. Ignacego Krasickiego we Lwowie* pod red. L. Bernackiego (Lwów 1936).

<sup>14</sup> W r. 1945 Oddział Łódzki, który rozpoczął bardzo wcześnie ożywioną działalność naukową i wydawniczą, został zarejestrowany jako centrala Towarzystwa. Nikt jednak na dłuższą metę nie mógł się z tym faktem pogodzić i w rezultacie starani nowego Zarządu Głównego centrala Towarzystwa Literackiego zarejestrowano w Warszawie 13 V 1947 r.

wśród zmiennych warunków i nastrojów, które raz zdawały się zagrażać istnieniu Towarzystwa, kiedy indziej zaś zapewniały mu rozwój i znaczne osiągnięcia.

Pierwsze lata to okres energicznego wznawiania pracy, rozszerzania terenu działalności i – co było najważniejsze – odbudowy wojennych strat w kulturze polskiej. Wznowienie "Pamiętnika Literackiego" i wydanie kolejnego tomu rozpoczętej przed wojną serii "Biblioteka «Pamiętnika Literackiego»" to tylko zapowiedzi o wiele szerszych planów wydawniczych, niestety zrealizowanych w małej części, choć należy do niej zbiorowa edycja *Dzieł Juliusza Słowackiego*, dwukrotnie wznawiana. Rozpoczynają swoją pracę dawne oddziały (Łódź, Kraków, Lublin, Poznań) i powstają nowe (Wrocław, Toruń, Gdańsk), które – teraz – prowadzą swą działalność systematycznie, a niektóre z nich mają bardzo ambitne plany. Nawiązuje się kontakt z ośrodkami metodycznymi dla nauczycieli języka polskiego i przygotowuje dla nich odczyty. – Niestety, w latach 1949–1950 z takim zapałem rozpoczęta praca zaczyna natrafiać na coraz poważniejsze trudności. Nie udało się nawet doprowadzić w terminie do zwołania kolejnego walnego zjazdu, który miał być połączony z sesją mickiewiczowską we Wrocławiu lub w Poznaniu. Walne zgromadzenie, ograniczone do omówienia spraw organizacyjnych i wyboru władz, odbyło się dopiero po niemal czteroletniej przerwie w maju 1950 r., w przededniu Zjazdu Naukowego Polonistów, który zadekretował zmiany zapowiadające niezbyt korzystne warunki do pracy towarzystw naukowych. Powstały w r. 1949 w Warszawie Instytut Badań Literackich zaproponował Towarzystwu wspólne wydawanie "Pamiętnika Literackiego", ale już wkrótce stał się wyłącznym właścicielem i wydawcą pisma. Plany naukowe i edytorskie przejmują w większości do realizacji inne instytucje. Towarzystwu Mickiewiczowskiemu proponuje się prowadzenie działalności popularyzatorskiej, związanej z potrzebami współczesnej szkoły. Akcja "umasowienia w ramach planu sześcioletniego" ma pozyskać nowych członków wśród nauczycieli.

Takie ograniczenie pola działalności oraz przymusowa rezygnacja z tradycyjnych form pracy i z dużym powodzeniem realizowanych ambicji naukowych musiały spowodować rozgoryczenie i niepokój znacznej większości członków, wśród których znajdowali się wybitni badacze starszego pokolenia.

Mimo to prof. Krzyżanowski, w pewnych wypadkach na własną odpowiedzialność, podejmuje decyzje, które – jak się okaże – pozwolą Towarzystwu utrzymać się przy życiu, a w dalszej perspektywie przyczynią się do zapewnienia mu rozwoju i zdobycia nowych terenów. Zgoda na przekazanie "Pamiętnika Literackiego" nowym wydawcom, mimo iż wówczas budziła reakcje dość kontrowersyjne, okazała się decyzją słuszną, a czołowy periodyk naukowy polonistów jako organ Instytutu Badań Literackich PAN



uzyskał szerokie możliwości rozwoju. Akcja zaś "umasowienia", mimo iż w pewnych dziedzinach przynosiła rezultaty nader wątpliwe, tu mądrze i roztropnie realizowana zapewniła Towarzystwu pozyskanie licznych nowych członków, rozszerzenie zasięgu oddziaływania, a także rozbudowę struktury terenowej poprzez powoływanie oddziałów w różnych ośrodkach na obszarze całego kraju.

Kryzys został po krótkim czasie przewyżniony, a Towarzystwo wyszło z niego - można powiedzieć - umocnione wsparciem licznych członków i sympatyków.

Głównym terenem pracy stają się oddziały, których liczba stale wzrasta, choć nie wszystkie prowadzą jednakowo intensywną działalność, niektóre mają w swych dziejach krótsze lub dłuższe przerwy w pracy, są też takie, które po kilku latach przestały istnieć (w r. 1951 było 12 oddziałów, w 1962 - 24, w 1980 - 36, obecnie - 34)<sup>15</sup>. Podstawową formą działalności Towarzystwa są odczyty zarówno w oddziałach, jak też w innych ośrodkach. Z czasem oddziały organizują sesje naukowe i popularnonaukowe z udziałem wybitnych przedstawicieli akademickich środowisk polonistycznych. Umożliwiają one szerokim kręgom nauczycieli, działaczy kultury i młodzieży poznanie nowych osiągnięć wiedzy o literaturze poprzez bezpośredni kontakt z uczonymi przedstawiającymi - w formie wykładu czy odczytu - wyniki własnych badań. Trudno przecenić znaczenie takich spotkań w Oświęcimiu, Jarosławiu, Łomży czy Pabianicach.

Towarzystwo nigdy nie zrezygnowało z ambicji prowadzenia lub inicjowania prac naukowych ani też z kontynuacji tak pomyślnie niegdyś prowadzonej działalności wydawniczej. Już od r. 1956 zaczynają ukazywać się pojedyncze książki z tekstami prac (np. o Mickiewiczu i Sienkiewiczu), prezentowanych w ramach akcji odczytowej Towarzystwa. Od r. 1960 udaje się uruchomić serię "Biblioteka Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza", która mimo różnych trudności, a nawet kilkuletniego okresu zastoju, wychodzi do dziś i ma na swym koncie 17 pozycji. Wieloletnie starania o możliwość wydawania własnego czasopisma przyniosły rezultat i od r. 1966 ukazuje się "Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza". Oprócz tego niektóre oddziały podejmują - zależnie od lokalnych możliwości - własne inicjatywy edytorskie. Wypada wspomnieć dobrze układającą się współpracę Oddziału Warszawskiego z wydawnictwami stołecznymi, której wyniki w postaci druków bibliofilskich dedykowanych zasłużonym członkom Towarzystwa w Warszawie są dobrze znane. O wiele trudniej przychodzi

---

<sup>15</sup> Do dnia dzisiejszego pracują nieprzerwanie oddziały w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Lublinie, Wrocławiu, Toruniu, Gdańsku, Poznaniu, Olsztynie, Kielcach, Szczecinie, Opolu, Białymstoku, Rzeszowie, Częstochowie, Przemyślu, Bydgoszczy, Zielonej Górze, Pabianicach, Piotrkowie Trybunalskim, Jarosławiu, Słupsku, Sosnowcu, Grójcu, Płocku, Zamościu, Bielsku-Białej, Kaliszu, Starogardzie Gdańskim. W r. 1981 wznowił działalność po kilkudziesięcioletniej przerwie Oddział w Tarnowie, a w jubileuszowym r. 1986 powstał nowy Oddział w Przeworsku.

realizowanie inicjatyw wydawniczych w mniejszych ośrodkach pozbawionych własnych oficyn. Z uznaniem więc należy podkreślić wysiłki podejmowane w tym kierunku przez oddziały w Częstochowie, Rzeszowie, Przemyśle i ich rezultaty. Dominująca obecność tematyki regionalnej w tych wydawnictwach to wynik podejmowanych od dawna, głównie dzięki prof. Krzyżanowskiemu, starań o tworzenie warunków do prowadzenia badań naukowych w ośrodkach "prowincjonalnych" przez wykorzystanie i wydobicie na światło dzienne zasobów lokalnych bibliotek, archiwów i muzeów. Jest to jednocześnie czynnik mobilizujący do pracy twórczej ambitne jednostki i zespoły, wśród których większość stanowią miejscowi nauczyciele.

Sprawy szkoły i nauczyciela pozostają w jeszcze ściślejszym kręgu zainteresowań Towarzystwa. Dotyczy on problematyki nauczania literatury polskiej i ogólnego wykształcenia humanistycznego. Zagadnienia te nigdy nie były obce ludziom Towarzystwa, zwłaszcza od momentu, gdy związało się ze szkolnictwem więzią stałej współpracy. Od kilkunastu lat jednak stają się one przedmiotem szczególnej uwagi i troski. Członkowie Towarzystwa biorą udział w pracach zespołów przygotowujących nowe programy nauczania języka i literatury polskiej oraz wypracowujących koncepcje nowych podręczników i pomocy dla nauczycieli, uczestniczą w różnych roboczych dyskusjach – sprawy te częściej powracają w programach zebrań oddziałów i organizowanych przez nie innych prac. Niektóre z oddziałów urządzają również cykle odczytów dla młodzieży szkół średnich albo kandydatów na studia polonistyczne. Należy tu również przypomnieć I Ogólnopolski Sejmik Polonistyczny w Piotrkowie Trybunalskim (luty 1976), zorganizowany przez nasze Towarzystwo oraz Ministerstwo Oświaty i Wychowania i Instytut Kształcenia Nauczycieli. O randze, jaką przyznaje Towarzystwo tej dziedzinie swojej działalności, świadczy fakt wprowadzenia do nowej wersji statutu sformułowania jeszcze jednego pierwszoplanowego zadania: "troska o program edukacji polonistycznej, opiniowanie programów i metod nauczania literatury ojczystej".

Towarzystwo Mickiewiczowskie rozszerzyło więc w ciągu ostatnich kilkunastu lat obszar swego działania, zdobyło wielu nowych członków (obecnie liczy ich 1886), ogarnęło nowe środowiska, a na mapie Polski sieć jego placówek staje się coraz bardziej widoczna.

A jednak ciągle nie może z zadowoleniem patrzeć na swój stan obecny ani też spokojnie myśleć o przyszłości. Liczba członków – w porównaniu z innymi Towarzystwami – nie jest bynajmniej imponująca i nadal Towarzystwo Literackie nie stanowi powszechnej reprezentacji polonistów. Wśród członków nie ma wielu wybitnych przedstawicieli naszej dyscypliny, a niektóre oddziały, także w ośrodkach uniwersyteckich, narzekają na brak zainteresowania i poparcia. Zbyt mały jest udział w pracach Towarzystwa ludzi młodych. Ciężar sprawowania kierownictwa całości i prowadzenia

oddziałów w większości spoczywa na barkach wciąż tych samych osób należących do starszego, a w najlepszym razie - średniego pokolenia. Dodajmy jeszcze, że "Rocznik Towarzystwa" nie może zdobyć sobie zbyt licznych czytelników i prenumeratorów, a powtarzające się od końca XIX w. narzekania: "wkładki wpływają nader nieregularnie" zachowały do dziś pełną aktualność. Wreszcie wszystkie, wymienione tu tylko dla przykładu, osiągnięcia były okupione żmudnymi staraniami i zabiegami o zdobycie elementarnych środków na ich realizację. Sytuacja Towarzystwa nie była więc nigdy i nie jest wolna od trosk i poważnych trudności. - A jednak działało ono nieprzerwanie przez sto lat.

Miało więc prawdziwe osiągnięcia i upowszechniało rzeczywiste wartości, którym swoje długie trwanie zawdzięcza. Dzięki temu w każdym pokoleniu polonistów znajdowali się i są ludzie, może niezbyt liczni, którzy z głębokim przekonaniem podejmują wysiłek kontynuacji, uznając tę pracę za potrzebną, a nawet niezbędną. Dzieje się tak dlatego, że znaczenie dorobku Towarzystwa Mickiewiczowskiego jest bezsporne.

Stworzyło ono podwaliny badań nad Mickiewiczem i jego epoką. Powołało do życia i ukształtowało najpoważniejsze czasopismo naukowe badaczy literatury. Upowszechniało w sposób kompetentny zdobycze wiedzy o literaturze społeczeństwu, zwłaszcza nauczycielom i młodzieży - pomagało im w procesie poznawania bogactwa tradycji literackiej i jej ciągle żywych treści. Starano się także budzić czynne zainteresowanie szeroko pojętą uprawą nauki o literaturze i kulturze oraz wspierać poczynania entuzjastów pracy twórczej w różnych środowiskach.

Strzegło też zawsze w swym postępowaniu podstawowych i niezmiennych zasad, które leżą u podstaw kultury humanistycznej. Nigdy nie ulegało przelotnym modom czy nastrojom ani naciskom czynników zewnętrznych, oceniając ludzi, ich twórczość wedle rzeczywistych umiejętności i osiągnięć. Gdy w r. 1887 Wydział Towarzystwa zaprosił do Lwowa Włodzimierza Spasowicza i zapowiedział jego publiczny wykład, w niektórych środowiskach rozległy się głosy protestu, które dotarły także na łamy prasy. Pisano, że Spasowicz to ugodowiec, rusofil, "apostoł pozytywizmu". Towarzystwo nie uległo presji tych opinii, nigdy bowiem nie uznawało słuszności bojkotowania określonych ludzi z powodu ich poglądów politycznych lub religijnych. Podobnie gdy około 1950 r., w wyniku ofensywy wyznawców jednego kierunku w naukach, który uznano za wyłącznie obowiązujący, zastosowano restrykcje wobec uczonych pozostających wiernymi swoim przekonaniom, Towarzystwo nie uległo żadnym naciskom i nadal jawnie uznawało autorytet swych wybitnych, zasłużonych członków, którzy - także ci odsunięci od katedr uniwersyteckich - w jego ramach bez przeszkód kontynuowali swą

działalność, a poprzez wykłady i odczyty udostępniali nowe wyniki własnych badań<sup>16</sup>.

Towarzystwo Mickiewiczowskie zawsze troszczyło się o upowszechnianie rzetelnej i pełnej wiedzy o literaturze, nie ograniczonej żadnymi doraźnymi potrzebami i nie uwarunkowanej specjalnymi zamówieniami. W dyskusjach o programach studiów i nauczania szkolnego domagało się ukazywania całego bogactwa, różnorodności naszej tradycji, jej wszystkich źródeł, inspiracji i płynących stąd rzeczywistych osiągnięć. Ideałem, który pragnęło konsekwentnie upowszechniać, jest prawdziwy humanista, wszechstronnie wykształcony, samodzielnie myślący, wrażliwy na prawdziwe wartości, postępujący w każdych okolicznościach zgodnie z własnym sumieniem.

Takich ludzi uważa też zawsze za wzorowych nauczycieli, godnych realizatorów swego powołania. Właśnie ich starało się pozyskać do współpracy, wpływać na rozwój ich zainteresowań i pasji, wspierać wysiłki, a w sytuacjach trudnych – bronić.

Są jeszcze inne, niezwykle ważne czynniki, które zapewniły Towarzystwu trwałość stuletniego istnienia.

Przede wszystkim ludzie. Lista ich nazwisk jest długa, nie można wymienić wszystkich, którzy na to zasługują. Niech więc dług wobec nich wyrówna choć symbolicznie przywołanie nazwisk założycieli, nieżyjących prezesów i redaktorów wydawnictw: Józefa Tretiaka, Władysława Beży, Romana Pilata, Wilhelma Bruchnalskiego, Ludomiła Germana, Józefa Kallenbacha, Juliusza Kleinera i Juliana Krzyżanowskiego, Bronisława Gubrynowicza, Edwarda Porębowicza, Tadeusza Piniego, Ludwika Bernackiego, Wiktora Hahna, Ignacego Chrzanowskiego, Eugeniusza Kucharskiego, Kazimierza Kolbuszewskiego, Stanisława Lempickiego, Tadeusza Mikulskiego, a potem – wszystkich członków i działaczy, tych, którzy o sprawy Towarzystwa się troszczyli, wspierali jego wysiłki, życzliwie pomagali, słowem –

Wszystkich przyjaciół, których kto żywych pamięta,  
i których zmarłych pamięć pozostała święta!  
*Pan Tadeusz* XII 860-861

Wspomnieć też trzeba z głęboką czcią miasto, w którym przed stu laty nasze Towarzystwo przyszło na świat. Lwów ze swymi wspaniałymi tradycjami, znakomitym środowiskiem naukowym i ludźmi o gorących sercach był szczególnie urodzajną glebą, na której mogły wyrastać i rozwijać się ośrodki twórczej myśli i pracy. W tym mieście przeżyło Towarzystwo swoją młodość, działało przez kilkadziesiąt lat; z tym miastem związało się na

<sup>16</sup> Por. E. Jankowski. *Rola tradycji w działalności Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza*. "Rocznik TLAM" 12:1977 s. 118-119.

dobre i na złe jako "kresowa placówka kultury polskiej"<sup>17</sup>. Lwowski rodowód i doświadczenia tamtych lat stanowią trwałe dziedzictwo naszego stulecia. Tak jak trwała pozostała tam głęboko zakorzeniona obecność tych wartości, których skarbnicą jest dzieło Adama Mickiewicza. Już dawno, ponad pół wieku temu, spostrzegł to zjawisko jeden ze lwowskich humanistów, który napisał: "Zamknęło Mickiewicza w sercu swym miasto, do którego zawsze przystęp miało wszystko, co najpiękniejsze i najszlachetniejsze, miasto największej skromności i bezprzykładnego poświęcenia się, miasto... semper fidelis"<sup>18</sup>.

Towarzystwo powstało pod patronatem Mickiewicza i – początkowo – dla badań nad Mickiewiczem. Mimo wszystkie późniejsze zmiany i stopniowe poszerzanie obszaru swych działań pozostało wierne tym ideałom, które w sposób najdoskonalszy wyraża dzieło poety. I ma swoją głęboką wymowę fakt, że teraz, właśnie w czasie jubileuszowym, pod auspicjami Towarzystwa przygotowuje się nowe wydanie pism Mickiewicza. Przedsięwzięcie to stanowi jak gdyby pomost poprzez stulecie: między naszą współczesnością a czasami, kiedy założyciele i pionierzy Towarzystwa opracowywali zasady edycji Mickiewiczowskiej "w jak najlepszym układzie, z jak najlepszymi objaśnieniami"<sup>19</sup>. Przez te wszystkie lata Towarzystwo Literackie – mając w polu widzenia całe dzieje polskiej literatury – coraz bardziej zbliżało się do zgłębienia istoty niezwyklego jej fenomenu, jakim jest twórczość autora *Pana Tadeusza*.

I dziś, z perspektywy tylu lat, nie widać aż tak wielkich różnic między uczonymi filologami, dla których najpełniejszą realizacją ich umiłowań była praca nad ustaleniem autentycznych tekstów i wyświehleniem prawdy o życiu poety a młodymi organizatorami listopadowych wieczorów czy manifestacji na cześć wieszczki narodu; ani też między uczestnikami konspiracyjnych spotkań literacko-naukowych na warszawskiej Starówce w latach okupacji a rówieśnikami Żeromskiego, którzy w studenckich stancjach wsłuchiwali się w słowa Mickiewicza i wśród ciemności otoczenia uczyli się dostrzegać przebłytki lepszej przyszłości. Wszystko to stanowi różne oblicza jednej tradycji, u której początków znajduje się testament duchowy Adama Mickiewicza.

<sup>17</sup> Tak określił je W. Bruchnański w liście do J. Kleinera z 28 III 1934 (Ossolineum rkps 14727 II s. 187).

<sup>18</sup> A. S e m k o w i c z. *Kult Mickiewicza we Lwowie*. Lwów 1932 s. 16.

<sup>19</sup> Statut Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza s. 273.